

KĄCIK BIBLIJOFILSKI

Druk a reprodukcja

Dwie myśli: reprodukcja druku i reprodukcja tekstu - oznaczają głębsze wartości. Druki i tekst, pojęcia wprawdzie bliskie, lecz co do treści odmienne. W treści druku, w znaczeniu bibliologicznym, mieści się materialne pojęcie tekstu t.j. odbicia czcionek połączonych, jako zgłoski słowa wyrażające osnowę pisma, a nadto pojęcie tła czyli papieru, który sam w sobie jest walorem graficznym w ogólnym znaczeniu przedmiotu książki. Stąd zespół drukowanych arkuszy nazywamy książką albo drukiem. W książce - druku można spotkać reprodukcję innych druków czy rękopisów jako ilustracje logicznie zastosowane do treści. Te zaś takiej wymagają techniki wykonania, która by zachowała związek formy z materiałem i podniosła urok estetyczny oryginału.

Różnie odbite i różne technicznie reprodukcje są aktualne m. in. w każdej publikacji naukowej - bezwzględnie na jej charakter i rodzaj wydania - wszędzie tam, gdzie celem zasadniczym jest wiernie przedstawić danego druku. W publikacjach zaś bibliofilskich, w związku z jednolitą budową książki, kwestja treści reprodukcji zyskuje na znaczeniu. Wiąże się z istotną formą druku, każda bowiem reprodukcja wnosi własne wartości dzięki technice powielania. Nie zawsze tedy jest obojętnym, czy np. kartkę tytułową zreprodukowano jako druk razem z papierem, czy też - wyłącznie dla osnowy pisma - w formie kreskowej interpretacji czcionek. Trzeba nadto wiedzieć, gdzie i dlaczego zamiast cynków użyto kliszę światłokową.

* * *

W naszych książkach z reprodukcjami najczęściej spotyka się cynkografię. Jest to technika odpowiadająca potrzebom artystyczno - graficznym, jeżeli chodzi zwłaszcza o półtonowe walory obrazu. W publikacjach bibliofilskich różne druki reprodukuje się często w ten sposób z zachowaniem odpowiednich tonacji na papierze i na odbiciu czcionek. Tylko jedyny warunek gładkiej połyskliwej powierzchni papieru, jakiego wymaga dobra odbitka siatkówki, zawsze zaprzecza jednolitości w skomponowaniu składu z ilustracjami. Dlatego też Bonawentura Lenart w swej broszurze o książce, jako zespole czynników materialnych, zastosował poraż pierwszy

w roku 1928 klisze filmo światłokowe, które umożliwiają tłoczenie ilustracji razem z materiałem ściśle drukarskim i to obustronnie, lub na przemian z drukiem nawet na papierze chropawym. Próbę tego rodzaju druku wykonano w tłoczni „Lux” w Wilnie dzięki subwencji Ministerstwa Wyznań i Oświecenia.

Pierwsza światłokowa reprodukcja na stronie czwartej w wileńskim wydaniu pracy Lenarta jest nowoczesną piękną ilustracją pisma oddaną sprawie jednolitej budowy książki. Pod kliszę użyto właśnie dąbrowickiego papieru czerpanego, otrzymano zaś rezultat dodatni w pełnym tego słowa znaczeniu. Inaczej naprzykład ilustrują sens oryginałów wszystkie reprodukcje na str.=str. 15-21 w numerze pierwszym Biblioteczki Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki. Środkiem była tu klisza kreskowa na cynku odbita na czerpanym papierze Mirkowskim w półtonie szarej farby. Słusznie więc autor publikacji, ks. Ludwika Zalewskiego, zaznaczył: „w podobiznach (stronie utworu Joachima Bielskiego drukowanego w XVI stuleciu)... chodziło tylko o dokładną reprodukcję tekstu”.

Oto wymowne wzory reprodukcji pisma razem z tłem papieru u Lenarta i reprodukcji samych czcionek dla tekstu w pracy ks. Zalewskiego. W jednym i w drugim wypadku postanowiono odbić kolumny składu i reprodukcje na tym samym papierze dla zachowania idealnej harmonii w zespole książki pięknej. Reprodukcja światłokowa, jak widać, objęła szerszy zakres treści w bogatej skali walorów graficznych tak ograniczonej w odbitkach z kliszy kreskowanej na cynku. Ta ostatnia zaś technika ustąpiła miejsca płaszczyźnie papieru: wprowadziła więcej silnego waloru światła i podkreśliła w całej pełni kształt i formę reprodukowanej czcionki, ściśle: - jej oryginalnego odbicia w prasie.